Nr. 435. We Lwowie, piątek dnia 18 września 1903. Rok XXXVI.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony: — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie poranne.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	3 hal.	5 hal.
popołudniowy	8 hal.	10 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Mobilizacja korpusu lwowskiego?

(Telegr. własny „Dzien. Polsk.“).

Wiedeń. *Zeit* donosi ze źródła, jak twierdzi, najpewniejszego, jakoby bliską była mobilizacja XI. lwowskiego korpusu armji. — Korpus ten miał już zakupić dla siebie wszystkie potrzebne środki żywności. Komendant korpusu gen. Fiedler uchodzi w armji za najlepszego znawcę Turcji europejskiej. (We Lwowie o bliskiej mobilizacji korpusu lwowskiego nic nie wiadomo. *Przyp. Red.).*

Rada miasta Lwowa.

Lwów 18 września.

(Podziękowanie cesarskie i cesarzowi. — Sprawy szkolne. — Sprawa policji konnej. — Pragmatyka dla nauczycielstwa. — Nie będzie wieży. — Wybór. — Kościół św. Mikołaja. — Kolaudacja budowy teatru).

Prezydent dr. Małachowski otwierając wczorajsze posiedzenie rady, polecił odczytanie pisma cesarskiego, dziękującego za przyjęcie (podaliśmy je w numerze wczorajszym). Pisma tego wysłuchała rada stojąc. W uzupełnieniu podał prezydent jeszcze do wiadomości rady słowa cesarskie, wyrażone doń na dworcu, w których cesarz specjalnie Lwowowi za przyjęcie podziękował. Zarazem odczytał prezydent listę darów, ofiarowanych przez cesarza dla instytucyj dobroczynnych we Lwowie. Rada upoważniła prezydenta, aby za te hojne dary złożył monarsze podziękowanie imieniem reprezentacji stolicy.

Radny p. Jaworski postawił wniosek nagły, w sprawie przeniesienia przez radę szkolną okręgową kierowników szkół miejskich, bez zapytania się o zdanie tak sekcji V, jak i reprezentacji miejskiej. Wniósł, aby magistrat upomniał się o uszczuplone prawa gminy i do dni 8 radzie przedłożył w tej mierze sprawozdanie.

Drugi wniosek p. Jaworskiego domagał się od wydziału krajowego przeniesienia oddziału chorób wewnętrznych z sąsiedztwa nowego budynku szkoły im. św. Antoniego. Oba wnioski przyjęto bez dyskusji.

W trzecim wniosku przemawiał p. Jaworski o potrzebie urządzenia windy na drzewo w szkole im. św. Antoniego; w czwartym przypomniał sprawę ryczałtu i uregulowania płac stróżów szkolnych. Oba te wnioski będą regulaminowo traktowane.

P. Czarnecki wzywał prezydenta, by na przyszłość zapobiegł galopadzie policjantów konnych po chodnikach, jak to miało miejsce w ubiegły poniedziałek, po zgromadzeniu socjalistycznem, w ulicy 3 Maja.

Z porządku dziennego referował p. Chołodecki sprawę pragmatyki służbowej dla nauczycielstwa lwowskiego. Wniosek w tej mierze brzmi, by rada miejska odniosła się do wydziału krajowego o wydanie pragmatyki ogólnej dla nauczycielstwa ludowego.

R. p. Jaworski był zdania, że wniosek taki jest bezcelowy i wniósł o przejście nad nim do porządku dziennego. Rada do tego wniosku się przychyliła.

Sprawę budowy wieży na kościele N. P. Marji Śnieżnej, odłożono *ad feliciora tempora*, gdyż jest na to funduszu tylko 20.000, a budowa kosztowałaby 39.000 koron.

Do komisji archiwalnej wybrała rada na wniosek p. radcy Chołodeckiego, p. dra Wojciecha Kętrzyńskiego, dyrektora Ossolineum.

Uchwalono przystąpić — możliwie jeszcze w tym roku — do restauracji kościoła św. Mikołaja.

P. Rawski referował sprawozdanie komisji kolaudacyjnej budowy teatru. W dyskusji zabierali głos pp. Czarnecki, Riedl, Marjański. Sprawozdanie przyjęto do wiadomości. Do sekcji finansowej ponadto odesłano wniosek p. Marjańskiego, aby co do użycia rzekomej nadwyżki z budowy teatru, zasięgnąć wprzód opinji tej sekcji.

O godzinie 9-tej zamknął prezydent posiedzenie.

SEJM.

22. Posiedzenie I sesji VIII perjodu.

Lwów 18 września.

Kredyt na zakładanie przedsiębiorstw przemysłowych.

P. Rutowski uzasadniając na wczorajszem posiedzeniu wniosek swój o organizacji kredytu na zakładanie przedsiębiorstw przemysłowych, proponował w dalszym ciągu swej mowy, uchwalenie ustawy uwalniającej od wszelkich dodatków do podatków z wyjątkiem państwowych, te akcyjne instytucje kredytowe, które powstaną w kraju w ciągu lat pięciu i których kapitał zakładowy wpłacony będzie wynosił najmniej 5 miljonów koron, jeżeli ich głównym, statutami określonym celem będzie w obrębie Królestwa Galicji i Lodomerji z W. Księstwem Krakowskiem powoływanie do życia, zakładanie, finansowanie i prowadzenie nowych przedsiębiorstw przemysłowych, a zarazem rozwijanie i wspieranie istniejących zakładów przemysłowych.

Nadto domaga się p. dr. Rutowski w rezolucjach dodatkowych: 1. polecenia wydziałowi krajowemu, ażeby wdrożył rokowania z instytucjami finansowemi celem powołania do życia w Królestwie, Galicji i Lodomerji z W. Księstwem Krakowskiem akcyjnego zakładu kredytowego z kapitałem zakładowym wpłaconym w wysokości najmniej 5 miljonów koron, którego głównym, statutami okreslonym celem będzie powoływać do życia i zakładać przedsiębiorstwa przemysłowe, finansować, a zarazem rozwijać i wspierać istniejące zakłady; 2. upoważniać wydział krajowy do rokowania i prowizorycznego zawarcia umowy wymagającej zatwierdzenia sejmu krajowego na następujących warunkach: 1. Do powstania zakładu kredytowego dla zakładania przedsiębiorstw przemysłowych z kapitałem akcyjnym najmniej 5,000.000 kor., mógłby kraj przystąpić ewentualnie z udziałem 1 miljona koron. 2. Przez pierwszych lat 6 kraj mógłby się zrzec dochodu od swego udziału na rzecz reszty akcjonarjuszy. 3. Na pierwsze koszta założenia i finansowania zakładu. kraj mógłby się przyczynić kwotą 50.000 koron.

Wniosek ten odesłano do komisji przemysłowej.

Sprawa parcelacji.

W następnym, drugim z rzędu wniosku, w sprawie unormowania sprawy parcelacji w drodze ustawodawczej, żąda p. dr. Rutowski polecenia:

Wydziałowi krajowemu, ażeby wypracował i na najbliższej sesji sejmowej przedłożył projekt ustawy parcelacyjnej, któraby unormowała z punktu widzenia interesu publicznego sprawę parcelacji, określiła warunki, pod jakimi parcelacja ma być uznaną za odpowiadającą temu interesowi publicznemu, oraz zapewniła dla takiej parcelacji uproszczenia i udogodnienia procedury i manipulacji parcelacyjnej, oraz zapewniła jej ulgi należytościowe i stemplowe.

Wniosek ten odesłała izba bez dyskusji do komisji agrarnej.

Dalsze wnioski.

P. Szajer zabrawszy po raz wtóry głos, uzasadniał następnie dalsze swe wnioski: jeden w sprawie utworzenia sądu powiatowego w Jaworniku mieście i drugi w sprawie zniesienia notarjatów w Galicji.

Wnioski przekazano do załatwienia komisji prawniczej.

P. Stapiński po uzasadnieniu wniosku w sprawie ogłaszania i doręczania posłom i redakcjom pism krajowych, druków, sprawozdań sejmowych i przedłożeń wydziału krajowego, który izba odesłała do wydziału kraj. jako komisji, przemawiał w dalszym ciągu dla umotywania swego drugiego wniosku w sprawie zarządzeń weterynaryjnych co do chowu i handlu nierogacizną.

Wniosek ten przekazała izba komisji gospodarstwa krajowego.

P. Maryewski uzasadniał z kolei postawiony przez siebie wniosek o przeznaczenie z funduszów krajowych sumy jednego miljona koron na udzielenie pożyczek bezprocentowych, spłacalnych w ciągu lat dziesięciu, dotkniętym powodzią rolnikom, jak niemniej właścicielom gruntów i realności w miastach powodzią nawiedzonych. Wniosek przekazano komisji budżetowej.

P. Wurst uzasadniał wniosek, wzywający rząd, ażeby koszta podróży popisowych, przeznaczonych do badania szpitalnego, pokrywał z funduszów państwowych, poczem wniosek odesłała izba do komisji prawniczej.

P. Szwed motywował wniosek o przyznanie powiatowi żywieckiemu na budowę zerwanych powodzią dróg i mostów powiatowych i gminnych z funduszu zapomogowego, bezzwrotnego wsparcia w kwocie 35.000 koron. Wniosek przekazano komisji budżetowej.

Opłaty mytnicze.

W dalszym ciągu posiedzenia udzieliła Izba koncesyj do pobierania opłat mytniczych: wydziałowi powiatowemu w Nisku na drodze gminnej I klasy Jeżów-Nart; wydziałowi powiatowemu w Gródku na drodze gminnej I klasy Gródek-Doliniany-Dobrzany; Radzie powiatowej w Borszczowie na drodze powiatowej Uście biskupie-Bilcze i Radzie powiatowej w Jaworowie na drodze powiatowej Jaworów-Niemirów.

Prawa wyborcze weterynarzy.

Z kolei uchwaliła izba ustawę w sprawie uzupełnienia ordynacji wyborczej gminnej w tym kierunku, aby weterynarze dyplo-

mowani z tytułu osobistych kwalifikacyj mieli prawo czynnego i biernego wyboru.

Wyjaśnienie namiestnika.

Następnie zabrał głos namiestnik Andrzej hr. Potocki i rzekł:

Przypuszczam, że panowie z dzienników dzisiejszych dowiedzieli się o zwołaniu rady państwa na dzień 23 b. m. Celem uniknięcia nieporozumień albo fałszywych komentarzy, mogę objaśnić wys. sejm, że przez to zwołanie rady państwa sejm galicyjski nie zostaje odroczony, a tem mniej zamknięty, że tylko w porozumieniu ze mną, p. marszałek krajowy zgodził się, żeby między 22 a 29 b. m. nie zwoływać ogólnych posiedzeń sejmu i ażeby od 29 b. m. obrady sejmowe mogły być dalej prowadzone. (Brawa i oklaski).

Marszałek zaś do tych słów dodał, że komisje w tym czasie pracować mogą i marszałek zachęca je do gorliwej pracy.

Petycje.

Petycję związku koleżeńskiego byłych seminarzystek i nauczycielek we Lwowie o subwencję na budowę schroniska, przekazał sejm wydziałowi krajowemu z poleceniem, aby po dopełnieniu przez zawiązać się mające Towarzystwo pod nazwą „Związek nauczycielek“ warunków zapewniających budowę schroniska dla nauczycielek, oraz istnienie i prawidłowy rozwój tej instytucji, przedłożył sejmowi wnioski co do subwencji krajowej na cel budowy schroniska.

Na tem marszałek zamknął posiedzenie, naznaczając następne na dziś, piątek, godz. 10 rano.

Kronika sejmowa.

Interpelacje i wnioski. Na wczorajszem posiedzeniu odczytano interpelacje:

P. Krempy w sprawie rzekomych nadużyć starosty w Ropczycach Jagoszewskiego.

P. ks. Bohaczewskiego w sprawie napisów na salinach w Dolinie.

P. Oleśnickiego w sprawie stosowania przez władze ustaw o stowarzyszeniach i zgromadzeniach.

Wnioski: Pp. Huryka i Ostapczuka w sprawie uwolnienia gmin od pełnienia czynności poruczonego zakresu działania.

P. Huryka w sprawie przeniesiesienia rampy kolejowej w Stanisławowie.

Komisja kolejowa odbyła posiedzenie pod przewodnictwem p. Zaleskiego. W myśl wnosków referenta p. Kolischera uchwalono przedłożyć sejmowi wniosek na przedłużenie budowy kolei lokalnej Przeworsk-Bachórz o 3 kilometry z końcową stacją na południe po za miastem Dynowem i podwyższenie w tym celu gwarancji kraju w sumie nie wyżej niż 698.000 kor.

Następnie przydzielono do referatu p. Struszkiewiczowi wniosek p. Marsa w sprawie budowy kolei Nowy Sącz-Szczawnica, wreszcie uchwalono na wniosek refenta p. Struszkiewicza przekazać wydziałowi krajowemu do zbadania i przedłożenia sprawozdania wniosek p. Szweda o zaprowadzenie IV. klasy przy pociągach osobowych.

Komisja szkolna na odbytem pod przewodnictwem ks. Czartoryskiego wczorajszem posiedzeniu uchwaliła rozdzielić przekazane jej sprawy według następującej zasady: sprawy dotyczące szkół średnich przydzielono do referatu p. St. Tarnowskiemu, sprawy szkół ludowych p. Leopoldowi Władysławowi Jaworskiemu, sprawy emerytur i darów z łaski p. Rayskiemu. sprawy obejmujące prośby gmin o uwolnienie lub zniżenie prestacyj szkolnych p, Kramarczykowi, sprawy dotyczącej policzenia lat służby nauczycielom i seminarja p. G. Michałowskiemu, sprawy przyznania dodatków pięcioletnich nauczycielom p. Tomaszewskiemu.

Na dziś zwołano komisje: bankową, gminną, petycyjną, przemysłową. celną, a nadto zwołano też komisję matkę,

Przerwa w obradach. Wskutek zwołania rady państwa dla załatwienia sprawy rekrutów, nie będzie posiedzeń sejmu od dnia 22 do 28 b. m. Ponieważ dnia 29 b. m. przypada uroczyste święto patrona kraju św. Michała, przeto dalsze obrady sejmu rozpoczną się dopiero 30 bm.

Rozkaz dzienny do armji.

(Telegramy „Dziennika Polskiego“).

Wiedeń. Wszystkie wczorajsze dzienniki wieczorne podnoszą nadzwyczajnie wielkie znaczenie cesarskiego rozkazu dziennego do armji. *Fremdenblatt* pisze, że dla dalszego rozwoju obu połów monarchji manifest ten eesarski oznacza nienaruszalny program dla wszystkich tych na Węgrzech, którzy żądają powrotu do zasad ugody z r. 1867. Pismo to wyraża dalej przekonanie, że rozkaz cesarski do armji wywoła w Austrji uczucie ulgi i uspokojenia. Teraz — kończy *Fremdenblatt* — jest jasnem dlaczego rząd austrjacki zdecydował się zwołać Radę państwa. Troska o przyszłość i jednolitość armji nie będzie dłużej ciężarem dla stronnictw.

Wiener Abendpost pisze, iż odniosła wrażenie, że cesarz jako naczelny wódz armji, wydając swój rozkaz dzienny, chciał u swych żołnierzy usunąć wszelkie wątpliwości o możliwości naruszenia zasady jedności i wspólności armji. Podobnie i inne pisma podnoszą wielkie znaczenie tego manifestu. *Vaterland* widzi w nim zbawienne słowa, oczekiwane oddawna, które wyjaśniły stanowisko monarchy wobec żądań węgierskich.

Budapeszt. (Tel. wł.) Trudno opisać olbrzymie wrażenie, jakie rozkaz cesarski do armji wywołał w mieście. Od południa wczoraj o niczem innem nie mówi się w mieście. Po ulicach tworzą się grupy ludzi, które rozmawiają o tem, po klubach i kawiarniach toczy się tylko dyskusja o rozkazie.

Z dzienników, które wczoraj po południu wyszły, jeden *Pester Lloyd* broni rozkazu, powiada, że wywarł on wielkie wrażenie i podnosi, że jest on niczem innem, jak tylko jasnem sprecyzowaniem praw i woli korony, ale następnie stwierdza, że w klubie liberalnym nawet wywołał wielkie wzburzenie. Skarżą się tam na ton rozkazu, na jego treść i na to, że w rozkaz wojskowy wmieszane są kwestje polityczne bez kontrasygnatury ministra. Wzburzenie panujące w klubie liberalnym, znalazło wyraz swój w podpisaniu przez członków klubu żądania, aby na 22go bm. zwołaną została konferencja klubowa.

Organ agrarjuszów węgierskich *Hazank* powiada, iż rozkaz cesarski nie jest niczem innem, jak w słowa ubranym wyrazem żelaznej woli monarchy. Wobec tego nic nie pozostaje, jak mimo stanu *ex lex* rozwiązać parlament i przeprowadzić nowe wybory pod bagnetami, gdyż taki tylko parlament, co byłby hańbą narodu, mógłby przyjąć do wiadomości ten rozkaz. Horoskop na przyszłość bardzo zły. Doradcy, którzy monarsze podsunęli ten rozkaz do podpisu, ciężko odpowiedzą przed narodem.

Organ br. Banffyego *Magyar Szo* powiada, iż rozkaz cesarski oznacza, że na terenie walki narodowej, król stanął przeciw narodowi. Król objawił swą niezmienną wolę, która przeciwną jest woli narodu. Wszelkie nadzieje załagodzenia konfliktu zniknęły. Ciężkie czasy przychodzą na naród węgierski. Apelujemy do naszych reprezentantów w sejmie — kończy to pismo — aby z zimną krwią, a żelazną wolą wytrwali na stanowisku.

Jeszcze ostrzej przemawia *Magyar Orszag*: Jak grom z jasnego nieba — pisze — spadł rozkaz cesarski. Nakłoniono monarchę do wydania rozkazu, który wręcz neguje państwo węgierskie i degraduje nas do rzędu jednego ze szczepów, zamieszkujących Austrję. Odpowiedź na to jedna: ani podatku, ani rekruta, niech spróbują bez tego panować. Żaden prawy Węgier nie podejmie się teraz misji utworzenia gabinetu, żaden prawy Węgier nie odstąpi od walki.

W podobny sposób wyraża się także organ p. Polonyi'ego.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj po ogłoszeniu rozkazu cesarskiego, generalicja udała się tłumnie do ministra wojny i zgotowała mu owację.

Odjazd cesarza z Galicji.

W środę, po ukończeniu manewrów, odbyło się omówienie ćwiczeń. Cesarz — jak donosi sprawozdawca *Gazety lwowskiej* z pola manewrów — wyraził nietylko swoje najwyższe zadowolenie z rezultatów manewrów, ale w przemowie do generalicji zaznaczył także, że z prawdziwą przyjemnością spędził znów kilka dni w Galicji wśród swej dzielnej armji, która postawą swoją, sprawnością wojenną i wytrzymałością zasługuje ze wszech miar na pochwałę.

Po ukończeniu omówienia zawrzało na wszystkich okolicznych wzgórzach życie. Sygnały brzmiały dokoła, zewsząd ściągały oddziały, aby wziąć udział w defiladzie. O trzy kwadranse na jedenastą rozpoczął się imponujący przegląd wojsk.

Cesarz stał na czele generalicji i sztabu, na najwyższym pagórku obok Humieńca, a z dołu od strony Komarna ciągnęła armia. Na pierwszy ogień poszedł 7 pułk ułanów, prowadzony osobiście przez arcyks. Franciszka Ferdynanda, właściciela tego pułku, potem 13, na czele którego jechał generał kawalerji hr. Paar, a dalej ciągnęły długim szeregiem dalsze pułki konnicy, szła piechota, strzelcy i toczyły się działa.

Na wzgórzach tłumy ludzi, zbite szeregi powozów, bryczek, wierzchowych koni. Defilada trwała pięć kwadransów. Monarcha zsiadł później z konia, na którym wytrwał bez przerwy od dziesiątej zrana do pierwszej i udał się dworskim powozem do Chłopów. Tutaj oczekiwali go: namiestnik hr. Potocki, p. Filip Zaleski, Adam Jędrzejowicz, hr. Lanckoroński, Roman hr. Potocki, Ignacy Zborowski, emerytowany prezydent wyższego sądu w Krakowie i br. Adolf Brunicki, marszałek powiatu gródeckiego. Monarcha rozmawiał z każdym z obecnych, a namiestnik w rozmowie z cesarzem, podziękował mu w gorących słowach, za pełne łaski monarszej pismo odręczne. O pół do drugiej rozpoczął się ostatni dworski obiad w Chłopach. Idąc do namiotu, pozwolił się cesarz fotografować na trawniku przed swą rezydencją fotografowi M. Lissie ze Lwowa, który robił również zdjęcia obu arcyksiążąt. Niedługo po obiedzie zajechały dworskie ekwipaże. Cesarz opuścił Chłopy o godzinie pół do czwartej.

Ze zgromadzoną przed willą generalicją pożegnał się ukłonem wojskowym i wkrótce potem okrzyki ludności, stojącej w szpalerach wzdłuż drogi, oznajmiły, że monarcha opuścił już czterodniową swoją siedzibę. Okrzyki „Niech żyje“ towarzyszyły cesarzowi aż do odejścia pociągu dworskiego.

Na stacji, w przechodnim namiocie podziękował raz jeszcze monarcha za gościnność hr. Lanckorońskim, podając im rękę, poczem wsiadł do wagonu.

Gdy pociąg ruszył zabrzmiały znów okrzyki, które trwały dopóty, póki pociąg nie zniknął w oddali.

Nadworny urząd rozdał imieniem cesarza w dniu jego odjazdu następujące upominki: Eugenjusz Seeger, dyrektor dóbr hr. Lanckorońskiego, otrzymał brylantami sadzony monogram cesarza, komisarz policji Łysakowski, naczelnik poczty Karol Wonsch i kasjer Ajdukiewicz, złote, wartościowe zegarki z herbami państwa, pp. Biedermann i Rutkowski, srebrne papierośnice z monogramem monarchy, kamerdyner hr. Lanckorońskiego złoty zegarek, nadworny dostawca dorożek Z. Wagner podarek w złocie, tak samo i służba dworska i administracyjna.

Cesarz z okazji swego pobytu we Lwowie udzielił z prywatnych swych funduszów następujących datków na stowarzyszenia i instytucje dobra publicznego we Lwowie: Dla przytułku starców 800 kor., dla brata Alberta 800 k., dla Towarzystwa pań im. św. Salomei, opiekującego się wdowami i sierotami 600 k., dla Towarzystwa weteranów wojskowych 600 k., dla chrześcjańskich ochronek 600 k., dla izraelickich ochronek ochronek 400 k., dla Towarzystwa kuchni ludowej i domu pracy 1.000 k., dla stowarzyszenia katolickich sług im. św. Zyty 400 k., dla Towarzystwa św. Wincentego a Paulo 600 k., dla stowarzyszenia ruskiej bursy przemysłowej 400 k., dla Tow. św. Stanisława Kostki młodzieży rzemieślniczej 400 k., dla Związku katolickich Towarzystw dobroczynnych 1.000 k., dla ubogich miasta Lwowa do rozdziału między potrzebujących największej pomocy 8.000 kor. — razem 15.600 koron.

Dalej cesarz przeznaczył z okazji pobytu swego na tegorocznych ćwiczeniach konnicy z prywatnych swoich funduszów na rzecz ubogich gmin powiatów politycznych lwowskiego i gródeckiego, znajdujących się w obrębie terenu manewrowego, kwotę dwóch tysięcy ośmiuset koron, mianowicie 2000 koron dla lwowskiego powiatu politycznego, a 800 koron dla gródeckiego.

* *
*

Ną wszystkich stacjach, przez które cesarz przejeżdżał wracając z Komarna przez Sambor, Dobromil, Przemyśl, Kraków do Wiednia zgromadzone były tłumy publiczności, które na cześć cesarza wznosiły entuzjastyczne okrzyki. Cesarz dziękował na te owacje ukłonem wojskowym. W Dobromilu ludność zgotowała monarsze wspaniałą owację. Ruiny zamku Herburtów oświecono beczkami smolnemi. W chwili przejazdu pociągu miasto było iluminowane. Puszczano rakiety i ognie bengalskie. Około sześć tysięcy ludności witało cesarza okrzykami „Niech żyje" i hymnem ludowym. O godz. 11 m. 56 w nocy, w środę, przybył cesarz do Krakowa i po 10 minutowem zatrzymaniu się ruszył w dalszą drogę do Wiednia.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Rada państwa.

Wiedeń. Porządek dzienny posiedzenia izby posłów w dniu 23 bm., zawiera wybory uzupełniające do komisyj: legitymacyjnej, nietykalności poselskiej i przemysłowej.

Z klubu centrum.

Wiedeń. Katolicki klub centrum przyjął wczoraj rezolucje, w których wita z zadowoleniem zwołanie rady państwa, stanowczo oświadcza się za zatrzymaniem stanowiska mocarstwowego monarchji, oraz protestuje przeciw wszelkim zarządzeniom i koncesjom, któreby narażały jedność armji. W końcu wyrażono zadowolenie z powodu wczorajszego rozkazu dziennego do armji.

Sejm dolno-austrjacki.

Wiedeń. W sejmie dolno-austrjackim p. Bielohlavek uczynił nagły wniosek, wzywający wydział krajowy, by postarał się o usunięcie burmistrza Sanct-Pölten, posła do rady państwa Voeikla z urzędu i nie wdawał się w żadne stosunki z tem miastem dopóki Voelkl jest burmistrzem.

Sprawa opuszczenia Wawelu.

Kraków. (Tel. pryw.). *Czas* w sprawie budowy koszar na Wawelu donosi, że ministerstwo wojny przyjęło ofertę firmy krakowskiej Hand-Uderski-Epstein i Sp. na budowę koszar dla wojska, mającego ustąpić z Wawelu, z tym warunkiem, że oferenci podwyższą opust od sumy kosztorysowej mniej więcej do wysokości tego opustu, jaki dała wiedeńska firma Eisler i Sp.

Rozruchy ormiańskie w Rosji.

Petersburg. Dziennik *Kawkaz* donosi z Karsu: Wielka liczba Ormian przyszła dnia 15 b. m. do kościoła, w chwili, kiedy zjawili się urzędnicy w celu objęcia ormiańskiego majątku kościelnego. Tłum przed kościołem na wezwanie policji do rozejścia się, obrzucił ją kamieniami. Z tłumu padły strzały rewolwerowe. Przybyłych kozaków na pomoc policji, przywitano kamieniami i strzałami rewolwerowymi. Ponieważ tłum kilkakrotnego wezwania do rozejścia się nie usłuchał, dali kozacy kilka strzałów, poczem tłum opuścił plac. Kilku żołnierzy jest rannych. Z tłumu jedna osoba zabita, dwie ranione. Aresztowano 77 osób, między temi 2 duchownych.

Petersburg. Dziennik *Kaukaz* donosi: Dnia 15 bm. w Baku zgromadziła się ludność ormiańska przed katedrą, zwołana uderzeniem w dzwon i nie chciała usłuchać wezwania policji do rozejścia się. Policjantów obrzucono kamieniami i strzelano do nich z rewolwerów. Strzelano też z okien kościoła. Zarekwirowano kozaków i piechotę. Tłum obrzucił żołnierzy również kamieniami i strzelał do nich. Następnie ekscedenci schronili się do kościoła i za mur kościelny. Wojsko dało ognia i otoczyło kościół. 45 ekscedentów uwięziono, reszta zdołała uciec. Skonfiskowano wiele karabinów. Także na ołtarzach znaleziono rewolwery i patrony. Jeden oficer i 4 żołnierzy, jakoteż policmajster są ranni. Przechodzącego właśnie jakiegoś marynarza zabito. Straty pośród demonstrantów nieznane.

Rozruchy antiżydowskie w Rosji.

Petersburg. *Prawit. Wiestnik* donosi w nieurzędowej części: W miejscowości Homel (gub. mohyl.) dnia 11 bm. powstała w bazarze sprzeczka pomiędzy pewnym chłopem a handiarzem żydem. Ze sprzeczki wywiązała się zawzięta bójka między żydami a Rosjanami. Gdy policja chciała przywrócić porządek, obrzucili ją żydzi kamieniami i dali kilka strzałów rewolwerowych. Policja w odpowiedzi na to strzeliła w powietrze. Podczas bójki pewien Rosjanin zabity został przez żydów nożem. Pewien żyd i wiele innych osób jest lekko rannych.

Dnia 14 bm. powtórzyły się rozruchy. Robotnicy rosyjscy zaczęli z powodu zajść z dnia 11 bm. niszczyć stragany w dzielnicy żydowskiej. Padły strzały. Kilka osób po obu stronach zabitych. Wojsko, które zjawiło się na miejscu, zostało przez żydów przyjęte strzałami. Wojsko zrobiło użytek z broni. Wieczorem przywrócono spokój. Zabitych jest 4 chrześcjan, 1 żyd. Rannych 5 chrześcjan i 9 żydów.

Homel (w gub. mohylowskiej). Z powodu, że dnia 15 bm. ponownie projektowano tu zaburzenia, przybyli tu urzędnicy sądowi z gubernatorem. Na razie panuje zupełny spokój. Ruch handlowy w mieście podjęto na nowo.

Wybór posła do sejmu.

Brzeżany. Przy wczorajszym wyborze uzupełniającym posła do sejmu z kurji wielkiej własności obwodu brzeżańskiego, wybrano jednogłośnie p. Mikołaja Torosiewicza.

Z Serbji.

Białogród. Dziennik urzędowy ogłasza ukaz królewski, według którego pierwszy adjutant króla może najwyżej 3 lat, inni zaś adjutanci i oficerowie ordynansowi tylko jeden rok pozostawać na tem stanowisku.

Dotychczasowy naczelnik sekcji wojskowej w ministerstwie wojny, pułkownik Piotr Misicz, bojąc się niezadowolenia oficerów, został profesorem akademji wojskowej; na jego miejsce w ministerstwie wojny przyszedł generał Bojowic.

Białogród. Ks. Arsen wyjechał na kilkudniowy pobyt do Paryża.

Sytuacja na Bałkanie.

Stambuł. Z Sofji donoszą, że rząd bułgarski powołał 3 dywizje pod broń. Komisarz turecki zaprotestował przeciw tej mobilizacji. Bułgarski prezydent gabinetu oświadczył wobec angielskiego zastępcy dyplomatycznego, który w tej kwestji żądał wyjaśnienia, że zarządzenie to nie ma charakteru agresywnego, lecz jest jedynie natury defenzywnej.

Powstanie.

Stambuł. Wczoraj przywieziono tu 15 członków oddziału powstańczego z dowódzcą Sziszmanosem, których schwytano w sandżaku Kiskilisse.

Przesilenie w gabinecie angielskim.

Londyn. Wczoraj popołudniu rozeszła się pogłoska, że uczyniono pierwsze kroki w sprawie utworzenia nowego gabinetu. Z jednej strony twierdzą, że Chamberlain podał się do dymisji, z drugiej, że podali się do dymisji minister skarbu, jakoteż sekretarz stanu gla Indyj, Hamilton i inni ministrowie. Pogłoska o ustąpieniu Chamberlaina wydaje się prawdopodobną.

Londyn. Minister dla kolonij Chamberlain, minister skarbu Ritchie i sekretarz stanu dla Indyj Hamilton, wnieśli swą dymisję. Król dymisję przyjął.

Cesarz Wilhelm w Wiedniu.

Mohacs. Cesarz Wilhelm wziął o godzinie wpół do 8 wieczorem udział w bankiecie pożegnalnym na okręcie „Zofja", a o godzinie wpół do 10 odjechał do Wiednia.

Wiedeń. Arcyks. Franciszek Ferdynand i Franciszek Salwator powrócili z manewrów w Galicji do Wiednia.

Wiedeń. Gubernator banku austro-węgierskiego dr. Leon Biliński powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

Preszburg. (Tel. wł.) Lekarz ambasady tureckiej w Wiedniu dr. Djevdet Abdullah bej, który wypoliczkował ambasadora i otrzymawszy rozkaz opuszczenia Austrji, wyjechał do Preszburga, otrzymał także rozkaz bezzwłocznego opuszczenia Węgier.

Pożary.

Wczoraj popołudniu nadeszły do Lwowa wieści o ogromnych pożarach, które nawiedziły dwa miasta galicyjskie: Złoczów i Monasterzyska, wyrządzając w nich olbrzymie szkody i pozbawiając tysiące ludzi chleba i dachu.

Z Monasterzysk wczoraj popołudniu, już po zamknięciu numeru, otrzymaliśmy depeszę od naszego korespondenta z doniesieniem, iż Monasterzyska całe stoją w płomieniach. Ogień podsycany wichrem, szerzy się z nadzwyczajną szybkością. W akcji ratunkowej biorą udział oprócz straży pożarnej miejscowej, straże z Buczacza i Podhajec.

Druga depesza, wystosowana przez burmistrza m. Monasterzysk, doniosła nam, że Monasterzyska i przyległe folwarki zupełnie zgorzały. Cztery tysiące ludzi przeszło jest bez chleba i dachu. Pomoc doraźna jest konieczna.

(Monasterzyska, miasteczko w pow. buczackim, łącznie z obszarem dworskim, liczy 5000 mieszkańców, z tego połowa chrześcjan a połowa żydów).

Wczoraj wieczorem prezydjum magistratu otrzymało telegram z doniesieniem, iż Złoczów stoi w płomieniach i z prośbą, aby ze Lwowa wysłano na ratunek tren straży pożarnej, gdyż silny wicher szerzy pożar w gwałtowny sposób. Prezydent miasta dr. Małachowski, zarządził natychmiast wysłanie jednego trenu, który pod wodzą sierżanta p. Litwina, wyjechał osobnym pociągiem do Złoczowa.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Piątek, 18 września.

Teatr miejski: „Czerwona lampa", krotochwila. Początek o godzinie 7½ wieczorem.

Posiedzenie sejmowe, o godzinie 10 przedpołudniem.

SKŁADAJMY NA CIESZYN!

Kalendarz. Piątek (18) Tomasza z Wil. — Dobrowita. — (5): Zacharyi pr. Wschód słońca o godzinie 5 minut 47, zachód o godzinie 5 minut 59.

Stan powietrza: Godzina o rano: Ciepłota — 10°R. Pogoda.

Wiadomości osobiste.

Wiceprezydent namiestnictwa, p. Jan Lidl, wyjechał wczoraj na kilkutygodniowy urlop.

Sejmik relacyjny. Poseł do rady państwa z m. Lwowa, prof. dr. Stanisław Głąbiński, złoży w przyszłym tygodniu sprawozdanie poselskie przed wyborcami. Komitet, zajmujący się zwołaniem tego zebrania, składa się przeważnie z radnych m. Lwowa.

Z uniwersytetu. Egzaminy prawno-historyczne, przypadające na termin wrześniowy, odbędą się w sobotę, dnia 26 bm.

Załoga lwowska powróciła już wczoraj z manewrów cesarskich pod Komarnem.

Podziękowanie dla straży obywatelskiej. P. Edmund Riedl, b. naczelnik straży obywatelskiej podczas pobytu cesarza we Lwowie, ogłasza tej treści podziękowanie dla tej straży: Zorganizowana w czasie pobytu Najjaśniejszego Pana we Lwowie w dniu 13 września br. straż obywatelska — wywiązała się w poczuciu ważnych i żmudnych obowiązków obywatelskich na nią włożonych, z zadania swego należycie i ku powszechnemu zadowoleniu. Porządek i ład wzdłuż ulic, któremi Naj. Pan przejeżdżał, był wzorowy dzięki usilnej pracy i staranności PT. członków straży obywatelskiej. To też, jako naczelnik straży obywatelskiej poczuwam się do miłego obowiązku, zło-

żenia wszystkim PT. członkom straży obywatelskiej serdecznego podziękowania, za gorliwe i sumienne wypełnianie przyjętych obowiązków — zaś PT. naczelnikom pojedynczych oddziałów straży obywatelskiej składam również serdeczne podziękowanie za chętną, żmudną i dodatnią pomoc w powyższych zaszczytnych lecz odpowiedzialnych czynnościach. We Lwowie dnia 17 września 1903. Z poważaniem *Edmund Riedl* były naczelnik straży obywatelskiej.

Vacuum Cleaner we Lwowie. Byliśmy wczoraj świadkami nader ciekawego eksperymentu z maszyną, którą w każdym calu światową nowością nazwać można. Jest to z Ameryki sprowadzona maszyna do oczyszczania z prochu dywanów mebli, portjer itd. w mieszkaniach, bez poruszania z miejsca czyszczonych przedmiotów, tzw. „Vacuum Cleaner". Na podwórze zajeżdża właściwa maszyna pędzona motorem o sile 5 koni, przez drzwi lub okno danego mieszkania wpuszcza się długi wąż, zakończony munsztukiem w kształcie spłaszczonego lejka, a człowiek jeden przesuwa nim po przedmiotach mających być oczyszczonemi. Puszczone w w ruch pompy maszyny wchłaniają gwałtownie w siebie powietrze dostarczane im przez owe długie węże, a wraz z powietrzem zabierają wszelki pył, mole i proch znajdujący się w meblach. Jutro od godziny wpół do 9 rano „Vacuum Cleaner" „trzepać" będzie muzeum przemysłowe w ratuszu.

Brutalny handlarz. Wczoraj popołudniu przejeżdżał ulicą Jagiellońską handlarz zbożem z Podborzec, Abraham Schaffer i spotkawszy po drodze kondukt pogrzebowy, nietylko nie usunął się z drogi, a choćby tylko przystanął, ale na odwrót śmignąwszy batem konie, wjechał w sam środek konduktu pogrzebowego, tak, że omal nie uszkodził wiozącego zwłoki karawanu, idąca zaś za pogrzebem publiczność, aby uniknąć stratowania przez konie, uciekać musiała na wszystkie strony. Na żądanie oburzonej publiczności, policjant aresztował Schaffera i odstawił na inspekcję policyjną, skąd go uwolniono dopiero po spisaniu protokołu.

Wypadł z okna. W domu przy ul. Sykstuskiej l. 3, spadł wczoraj popołudniu z okna pierwszego piętra 13 letni gimnazjalista, Józef Chrobak i potłukł się ciężko.

Saliny bocheńskie. *N. Reforma* donosi, że „urząd górniczy okręgowy w Krakowie, zamyka kopalnię soli w Bochni, z powodu złego stanu szybów zjazdowych. Skutek takiego zarządzenia byłby ten, że kilkuset ludzi postradaćby musiało zarobek".

Napad Turków na klasztor. Z Jerozoliny donoszą, że ludność mahometańska napadła na jeden z klasztorów rosyjskich i zamordowała kilku mnichów. Bliższych szczegółów o tym napadzie nie ma jeszcze.

Z izby sądowej. Kraków. (Tel. pryw.) Rozprawa o kradzieże kolejowe w Bogumiłowicach zakończyła się zasądzeniem Jana Boryczki na 2 lata ciężkiego więzienia, Franciszka Boryczki na 20 miesięcy więzienia, Wiktora Urszulaka na 14 dni aresztu, Zofję Boryczkową zaś uwolniono.

Kamienica jako premia dla abonentów dziennika. Kiedy medjolański *Secolo* przed dwoma laty położył koniec panującemu we Włoszech zwyczajowi, gdzie każdy abonent każdego dziennika otrzymywał przy końcu roku premię, wartości 5 do 8 lirów, a natomiast urządził pewnego rodzaju loterję dla swych abonentów, w której główną wygranę stanowiła willa nad jeziorem Como, wartości 30.000 lirów, sądzono powszechnie, że więcej już w tym kierunku zrobić nie można. Tymczasem, w roku przeszłym, rozlosował *Secolo* wśród swych abonentów wygraną, wartości 200.000 lirów, w roku bieżącym zaś przeznaczył do wylosowania jako premję trzypiętrową kamienicę czynszową w Medjolanie, wartości 190.000 lirów i prócz tego cały szereg niemniej cennych innych wygranych. Tak więc, za 18 lirów rocznie, otrzymuje się nietylko codzienne pismo, ale ma się także szanse zostania „trzypiętrowym kamienicznikiem". Tajemnica tej hojności redakcji, spoczywa w stosunkowo małej objętości włoskich dzienników, które wychodzą raz na dzień tylko i zawierają zaledwie trzy niewielkie stronice tekstu. Dzięki swym premiowym wabikom, liczba abonentów *Secola*, wzrosła w ciągu roku z 40.000 na 150.000, pomimo, że objętość i treść pisma pozostały te same, co dawniej. Spekulując w ten sposób na namiętności do gry i ryzyka u Włochów, ma *Secolo* nadzieję, że w roku bieżącym dopełni drugiej setki tysięcy swych abonentów.

***) Björnson i nagroda Nobla.** Niektóre pisma omawiając zachowanie się dosyć obojętne Björnsona w czasie obecnej kampanji wyborczej, przypisywała to zamiarowi ubiegania się o nagroda Nobla. Björnson zaprzecza temu jak najkategoryczniej i wyraża przekonanie, że powinien ją otrzymać Ibsen.

***) Straszna matka przed sądem.** W hr. Devonshire stawiono przed sędziego hrabstwa niejaką Franciszkę Day, majętną wdowę, z powodu znęcania się nad dwoma najstarszemi córeczkami. Trzynastoletnia Joanna zeznała, że matka katuje ją „odkąd zapamięta"; gdy miała lat ośm złamała jej matka rękę poniżej łokcia. Raz nie mogła dosyć szybko rozpalić ognia na kominku, matka chwyciła ją za rękę, przydusiła do rozgrzanej blachy, tak że od sparzenia do dziś ma blizny. Innym razem nieuważnie poszła na brzeg kwiatowego klombu w ogrodzie, za co matka pokaleczyła jej ramiona i ręce nożem ogrodniczym. Nie jeden raz otrzymała biedna męczennica po 100 plag trzepaczką na nagie ciało; często stawiała ją i młodszą siostrę matka boso na mrozie, raz przywiązała ją na całą ostrą noc lutową do płotu. Na głowie jej znać ślady wyrwanych niedawno włosów. Niestety, megera umiała się urządzać bez świadków a dzieciom zarzuca wprost kłamstwo; na razie wypuszczono ją na wolność za złożeniem kaucji 100 szterlingów, dzieci zaś oddano do przytułku dziecięcego. Okrutna matka stanie raz jeszcze przed sądem w Exeter. Szubienica byłaby zbyt ostrą karą, ale, że babie takiej zdałoby się kilkaset humanitarnie rozdzielonych kijów, to nie ulega wątpliwości. Niestety! fałszywa nasza humanitarność wzdryga się przed podobnym krokiem.

Dział ekonomiczny.

— **Wiedeń** 17 września. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 639·25, Akcje węg. Zakł. kred. 707·—, Akcje Anglobanku 270·—, Akcje Unionbanku 510·—, Akcje Laenderbanku 402·50, Akcje Bankvereinu 468·50, Akcje Bodencredit 910·—, Akcje galic. Banku hipotecznego —·—, Akcje kolei państw. 644·50, Akcje kolei połudn. 80·50, Kolei Elbethal 414·50, Acje kolei Północnej 5400, Akcje kolei Czerniowieckiej 569·—, Akcje Alpiny 361·50, Akcje Rima Muranji 442·—, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 1660·—, Akcje fabryki broni 352·—, Akcje tureckie tytoniowe 350·—, Akcje galic.-karpac. towarz. naftowego 1025·—, Oblig. węg. indemn. 96·60, Renta majowa 99·65, Austr. renta koron. 99·70, Węgierska renta kor. 96·65, 56 l. listy Towarz. kred. ziemsk. 98·40, 4 proc. listy Banku kraj. 98·50, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 102·—, 5% obligacje komunalne Banku krajow. 102·—, 4 proc. listy Banku hipot. 98·—, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·35, 5 proc. listy Banku hipot. 112·—, 4 proc. Galic. oblig. propin. 99·50, 4 proc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 99·30, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 96·—, Losy tureckie 117·75, Marki 117·50, Ruble 253·25.

— **Wiedeń** 17 września. **Kursa giełdy wiedeńskiej.**

Losy a) procentowe: Austr. zakł. kr. z oblg. p. z r. 1880 3 proc. 288·—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 278·—, Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 278·—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 260·—, Pożyczka serbska prem. po 100 fr. 3 proc. 85·—, Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 117·25; *b)* bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 18·75, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 438·—, Clary 40 zł. m. k. 168·—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 83·—, Losy m. Krakowa 20 zł. 77·—, Pożyczka m. Lublany 41. zł. 68·—, Ofen 40 zł. 167·—, Palffy 40 zł. m. k. 165·—, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 53·—, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 26·—, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 68·—, Salma 40 zł. m. kon. 221·—, Pożyczka salcburska 30 zł. 76·—, Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 240·—, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 485·—.

— **Wiedeń** 17 września. *(Giełda wieczorna).* Cukier surowy od k. 22·— do 22·10. Tendencja spokojna. Nafta galicyjska od k. 27·50 do 29·60. Tendencja niezmieniona. Spirytus od koron 40·60 do 40·80. Tendencja: bez zmiany.

— **Berlin** 17 września. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 200·90, Staatsbahny 138·10, Disconto Comandit 185·50, Berlińskie Towarz. handl. 151·75, Laura 229·40, Bochumy 183·—, Kolej połud. wschodnio-pruska —·—, Ruble za gotówkę 216·—, Kolej warszaw. wied. —·—, Kolej morza Śródziemnego 97·—, Kolej Meridionalna 137·—, Losy tureckie 128·—, Renta włoska —·—, „Harpener" kopalnie węgla 185·—, Kolej Marienburg-Mławka —·—, Konsolidation 407·50, Lombardy 16·75, Kolej Henry 106·40, Niemiecki bank narodowy 118·50, Kanada Profered 121·75, Akcje żeglugi hamburskiej 103·75; Warszawa krótkie (Kurz Warschau) 215·95.

—**Berlin** 17 września. Austrj. banknoty 85·15, spirytus —·—.

— **Frankfurt** 17 września. Austr. kredyty 201·50, Kolej państw. —·—, Disconto 185·90, Laura 228·60.

— **Paryż** 17 września. 3 prc. renta 96·60, mąka 30·75.

†

Józef Drepczyński

kucharz

przeżywszy lat 80, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 16 września **b. r.**

W głębokim smutku pogrążona żona z rodziną zaprasza krewnych, znajomych i przyjaciół na obrzęd pogrzebowy, który się odbędzie w piątek dnia 18 września o godzinie 4-tej po południu z domu żałoby przy ul. Teatyńkiej l. 1 na cmentarz Łyczakowski.

Lwów, dnia 16 września 1903.

„Concordia". A. Kurkowski.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarz. St. Piotrowskiego